



W monitorach Credo 1 Illuminator zakochałam się platonicznie rok temu i cały czas czekałam na możliwość ich sprawdzenia. Teraz mogę już powiedzieć, że warto było czekać.

ESA Credo 1 Illuminator ■

Dystrybutor: ESA
Cena: 15000 zł (z podstawkami 18000 zł)

Dane techniczne

Impedancja znamionowa: 6 omów (min. 4,6 Ω)
Efektywność: 87 dB
Pasma przenoszenia: 36 Hz – 45 kHz (+/- 3 dB)
Wymiary (w/s/g): 40/20/43 cm (bez podstawek)
Masa: 17 kg/szt.

ESA

■ Aleksandra Chilińska i Alek Rachwald ■

Credo 1 Illuminator

Testowane głośniki to z pozoru zwykle dwudrożne monitory z bas-refleksem z przodu. Nazwa serii pochodzi od przetworników Scan-Speaka z serii Illuminator. Wysokotonowy R3004 wywodzi się z referencyjnego Ring Radiatora i, podobnie jak on, emituje fale dźwiękowe przy pomocy pary współosiowych pierścieni. Nisko-średniotonowiec to 18-cm Illuminator o dwuwarstwowej membranie, z falistymi przetłoczeniami „przesuniętymi w fazie” względem siebie. Nadaje to całej powierzchni sztywność przy umiarkowanej masie i skutecznym tłumieniu fal stojących.

Wszystkie cewki w zwrotnicy są powietrzne, dobierane z tolerancją 0,5%, zaś ta w filtrze nisko-średniotonowym została nawinięta drutem o średnicy 2 mm. Wszystkie kondensatory są polipropylenowe i dobierane z reżimem identycznym jak cewki. Terminale to oryginalne WBT.

Monitory ESA na pierwszy rzut oka przypominają podłogówki. Dopiero po chwili widać, że to nie jedna, a dwie bryły, połączone w prawie niezauważalny sposób. Całość, czyli skrzynia wraz z podstawką (a w zasadzie należałoby powiedzieć: ze „skrzynią podstawkową”), ma kształt odchylonego do tyłu prostopadłościanu. Wysoką jakością widać na każdym kroku. Wszystkie elementy są doskonale przemyślane, wykonane starannie i z materiałów wysokiej klasy. Maskownice są mocowane magnetycznie, a przytrzymujące je magnesy zostały ukryte nie pod samym fornirem, ale głębiej we wnętrzu przedniej ścianki. Podstawki zakończono przykręcanymi czarnymi cokołami o grubości 20 mm. W komplecie znajdują się kolce i podkładki z filcem.

Oprócz precyzji wykonania widać również pomysłowość projektanta i rozwiązania wynikające ze względów praktycznych. Credo 1 z podstawkami tworzą stabilną całość dzięki zastosowaniu rzepów przytwierdzających monitor do podstawki, którą dodatkowo można dociążyć piaskiem. Nie ma obawy, że głośnik z niej spadnie, nawet gdy dom pełen jest małych ciekawskich istot, biegających lub pełzających po podłodze.

Producent zadbał także o los kabli głośnikowych. Pomiędzy podstawką a głośnikiem umieszczono dodatkową płytkę dylatacyjną, która nie tylko niweluje drgania na drodze monitor-podstawka, ale mieści też mniejszą, wysuwaną płytkę z otworem, służącą jako podpora kabli. Pomysł prosty – jeden większy otwór, przez który przekłada się przewody, znajduje się na jednym końcu płytki, drugi zaś koniec ma otwory, dzięki którym można regulować odległość, na jaką płytka wystaje z bryły kolumny, w zależności od zastosowanych przewodów. Kabel opiera się na płytce, niwelując możliwość ewentualnych uszkodzeń gniazd lub końcówek. Skuteczne lekarstwo na ciężkie, smętnie zwisające z terminali węże.

Wykonanie tych zestawów jest znakomite. Oklei-

nię z naturalnego drewna w kolorze palisandru położono z zegarmistrzowską precyzją. Zgadza się nawet rysunek słoików na skrzyni podstawki i monitora. Jakość tej stolarki o autentycznej swarzędzkiej proweniencji robi wielkie wrażenie. Te monitory to kwintesencja prostoty i niewymuszonej elegancji.

Aleksandra Chilińska



Opinia 1**System**

Odtwarzacz CD: Accuphase dp 500

Wzmacniacz: Atoll IN 100 SE, Leben Amplifier CS660P, preamp Leben RX-100,

Końcówka mocy: Leben CS300XS

Kable: Vovox Textura

Odsłuch rozpoczął ze skromnym wzmacniaczem zintegrowanym Atoll IN 100 SE. Pierwsze wrażenie dotyczące monitorów – mają moc! Jednak w miarę słuchania mina lekko mi zrzędała. I nie chodziło wcale o dynamikę czy szczegółowość, bo te pozostały bez zarzutu, ale o bas. Niskie tony miały tendencję do... swobodnego kłusowania i włożyły się po podłodze. Niewymuszenie prezentowała się góra i średnica. Sampler DALI pokazał, że to monitory, które bez problemu ruszyłyby z posad 40-metrowe pomieszczenie. Głośnik średnio-niskotonowy robi duże wrażenie, wydobywając z siebie ogromne pokłady basu. Głębokiego, mięsistego, jednak chwilami niekontrolowanego.

Z drugiej strony pasma, dla kontrastu, od razu daje się zauważyć dobra szczegółowość, słycać każde szarp-

nięcie struny gitary. Trąbka jest wyraźna, lekka, ale nie pozbawiona seksownej szorstkości. Wysokie tony świetnie wypadły w repertuarze klasycznym. „Requiem” Mozarta zabrzmiało monumentalnie. Dźwięczne i czyste soprany zachowały naturalną barwę, podobnie jak cała sekcja smyczkowa na płycie Naim Classic. Wszystko było dynamiczne, detaliczne, lekkie, ale – niestety – przeciągle wybrzmiewający bas nie dawał mi spokoju.

Postanowiłam zmienić wzmacniacz na zestaw Leben – końcówkę mocy CS660P na lampach KT 66 i preamp RX-100. Różnica była słyszalna od pierwszych taktów. Te zestawy wymagają wzmacniacza, który trzyma bas w ryzach. Słuchanie muzyki nabrało teraz innego charakteru. Przestałam żonglować repertuarem. Okazało się, że niezależnie od niego słyca się z przyjemnością. Do testów nowo okiełnanego basiska posłużył soundtrack z filmu „Avatar”. Oprócz bardzo niskich rejestrów zawiera on sporo wysokich dźwięków o mocno zmiennej dynamice. Credo 1 pokazały tu cały wachlarz swoich możliwości, doskonale oddając klimat i charakter płyty. Tym razem świetnie poradziły sobie z basem. Pokój wpadł w basowy krater, ale tym razem był to spadek świadomy i kontrolowany. ESY oddały gęsty, spójny dźwięk. Ponadto zbudowały szeroką scenę, a wielowątkowość utworów była czytelna. Podobnie z „Amused to Death” Watersa. Chyba żadnej tajemnicy tej płyty Credo 1 nie pozostawiły nieodkrytą. Słuchałam jak urzeczona.

W „Kind of Blue” blachy grające w tle, delikatnie trącane miotełkami, wybrzmiewały dźwięcznie do samego końca.

I ta zniewalająca, chrypiąca trąbka, ze swoją siłą i delikatnością zarazem. Wszystko tworzyło harmonijną całość, przekazaną bez utraty istotnych elementów.

Zastanawiało mnie, czy te zamiany to zasługa znakomitej końcówki, czy po prostu te monitory są naprawdę takie dobre. Umieściłam więc w sys-

temie integrę Leben CS300XS z lampami EL 84. Nie przypuszczałam, żeby ten niezbyt mocny wzmacniacz mógł zagrać porównywalnie do końcówki CS660P, ale należy pamiętać, że na jakość dźwięku wpływa również wielkość i akustyka pomieszczenia. Okazało się, że z tym wzmacniaczem w pokoju poniżej 20 m² Illuminatory zagrały jeszcze lepiej. Jeśli poprzednia końcówka trzymała bas w ryzach, to ta integra zrobiła z niego niewolnika, wyciągając z kolumn jeszcze głębszą głębię. Dynamiczny bas popłynął



z głośników wraz z mocnym uderzeniem Dream Theatre. Zmiana nastąpiła również w górze i średnicy, które nabrały bardziej „tranzystorowego” charakteru. Nie była to jednak wielka zmiana. Brzmienie pozostało szczegółowe i dynamiczne.

ESY Credo 1 Illuminator są warte swojej ceny. Nawet wybredny audiofil-esteta nie znajdzie powodów do narzekania. Należy jednak pamiętać, że głośniki te wymagają wzmacniacza o dobrej kontroli basu i pomieszczenia o powierzchni bliższej 30 m².

Dobrze komponują się z lampami. Jeśli zapewnić im odpowiednią przestrzeń, rozwiną skrzydła.

Aleksandra Chilińska

nywaniu tzw. ślepych odsłuchów. Gdyby meble w moim domu były wykonane z podobnym pietyzmem, oznaczałoby to, że jestem bardzo bogaty. Tyle o estetyce, przechodzę do rzeczy.

Credo 1 to zestawy wymagające. Żądają wiele, zarówno od towarzyszącej elektroniki, jak i od pomieszczenia. Byłem świadkiem kilku mniej lub bardziej udanych eksperymentów z udziałem tych zestawów i wiem, że potrzebują wzmacniacza o dużej wydajności prądowej i pomieszczenia o powierzchni rzędu 25 m². Wpięte w odpowiednią konfigurację zagrały dźwiękiem gęstym, nieco kremowym, ale neutralnym. Byłem trochę zaskoczony. Oszczędna linia, kąty proste, ostry szpikulec korektora fazy w głośniku wysokotonowym mierzący pro-

darmo – w przeciwieństwie do nich nawet duże, ale zachowawczo zestrojone na basie podłogówki zwykle nie mają szczególnych kłopotów z pracą w mniejszych pomieszczeniach.

Wiedziony naturalną ciekawością częstowałem Credo 1 nagraniami z dużą ilością basu – dynamicznymi, pełnymi dźwięków perkusji. Brzmienie było dosyć duże, ale nie nadnaturalnych rozmiarów. Sprężyste niczym gumowa piłka, jędrne, z basem mocno podkreślonym, ale kontrolowanym i nie dominującym. Niskie tony określiłbym raczej jako sprężyste niż swobodne, ale to typowe dla zestawów z małymi membranami.

Średnica pasma brzmi gęsto i raczej ciepło. Sugestywnie wypadają wokale oraz instrumenty akustyczne. Zakres wysokotonowy jest jedwabście gładki.



Opinia 2

System

Odtwarzacz CD: Advance MCD 403/MDA-503

Wzmacniacz: SoundArt Jazz

Kolumny: Avcon ARM

Przewody głośnikowe: Argentum 6/4

Przewody sygnałowe: Zu Audio Wylie XLR

Przewody zasilające: Zu Audio Mother

Filtr sieciowy: IsoTek Sigmas

Podstawki: Ostoja

Credo 1 należą do ekskluzywnej grupy najatrakcyjniejszych zestawów, jakie widziałem w życiu i, prawdę mówiąc, nie wiem za dobrze, które to są te pozostałe. Stanowią najbardziej wymowny argument przeciwko doko-

sto w oko słuchacza, a tutaj taka kultura fizyczna. Fizyczna dlatego, że mięśnie te kolumny mają, że hej. Dźwięk jest, owszem, przyjazny słuchaczowi, ale solidny, z podstawą basową i mocno zaznaczonym rytmem. Aby jednak wydobyć te cechy, potrzebny jest odpowiedni wzmacniacz. Mocna integra lampowa Viva Solista (SET na lampach 845) nie akcentowała wystarczająco rytmu, natomiast SoundArt Jazz, z jego czterema setkami watów, robił z ESA-mi, co chciał.

Credo stanowią osobliwość. Są bowiem średnimi monitorami grającymi faktycznie tak mocnym dźwiękiem, że mogłyby zawstydzić niejedne kolumny podłogowe. Wielu producentów do tego aspiruje, ale niewielu się udaje. Credo 1 to robią, choć nie ma nic za

Chwilami odczuwałem brak ułkucia. Trąbki brzmią bardziej złoto niż srebrnie. Góra pasma wspólnie ze średnicą odpowiadają za wrażenie kremowości i dobrego „sklejenia” dźwięku. Szczegóły są zatopione we wspólnym ośrodku, a wrażenie „powietrzności” nieco ograniczone.

Credo 1 Illuminator oceniam jako wysokiej klasy monitory o nieco specyficznym brzmieniu. Są zrównoważone i wykwiłtne, potrzebują jednak silnego pana. Uwaga: ich wygląd i klasa wykończenia mogą spowodować chęć wymiany mebli w pokoju odsłuchowym!

Alek Rachwałd